

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARIUSZ ŻWIERKO: **„Muzo Natchniuzo tak ci końcówkowuję z niepisaniowości na treść mi ości i uzo”. Tak pisał Miron Białoszewski o Muzach, o namuzowywaniu. Muzeum. Muzyka. Jak łączą się ze sobą te dwa aspekty? Na to pytanie postaramy się dziś odpowiedzieć. A gościem dzisiejszego spotkania jest pani Marta Tabakiernik, kierownik zespołu do spraw wystaw i wydawnictw Muzeum Fryderyka Szopena. Witam serdecznie pani Marto.**

MARTA TABAKIERNIK: Dzień dobry i dziękuję bardzo za zaproszenie do tej rozmowy.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Również dziękuję. Chciałem dzisiaj z panią porozmawiać, o państwa wystawach. O działalności Muzeum Fryderyka Szopena i o wystawie, która miała miejsce rok temu. Ale też trochę poruszyć temat, w ogóle wystaw muzycznych i miejsca muzyki w przestrzeniach muzealnych. Kordegarda Galeria Narodowego Centrum Kultury w ciągu ostatnich również organizowała różnego rodzaju wystawy muzyczne. O nich sobie za chwilę też powiemy. Natomiast proszę mi powiedzieć, takie pytanie ogólne na początek, po co robimy w muzeach wystawy muzyczne? Jaki jest ich cel? Jak takie wystawy w ogóle robić?**

MARTA TABAKIERNIK: Myślę, że najpierw trzeba by było odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest wystawa muzyczna? Jak ją rozumiemy? Muzeum Fryderyka Chopina można traktować jako muzeum muzyczne. Muzeum, które brzmi muzyką. Muzeum, w którym opowiadamy o muzyce. Przez postać jej twórcy, przez życie i dzieła Fryderyka Chopina. Tu pretekstem do... do opowiadania o muzyce jest dzieło tego konkretnego twórcy. Więc w tym sensie mamy jeden typ muzeum muzycznego. Muzeum, które prezentuje wielowymiarowo muzykę danego kompozytora. Oczywiście istnieje masa innych typów muzeów, czy wystaw muzycznych. Są muzea, które prezentują ściśle kolekcje instrumentów muzycznych, poprzez ich różne typy, różne klasyfikacje. Są też muzea, które bardziej... w sposób naukowy zajmują się samym dźwiękiem i jego naturą. Są wreszcie dzieła sztuki o charakterze muzycznym, instalacje muzyczne, instalacje dźwiękowe. Także i muzea związane z muzyką, jak i w ogóle dźwięk w charakterze przestrzeni ekspozycyjnej, mogą być realizowane w różne sposoby i służyć różnym celom i bardzo różnym doświadczeniom.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Muzeum Fryderyka Chopina ma swoją postać, prawda? Bohatera można powiedzieć. Teraz, czy łatwo jest organizować wystawy muzyczne w muzeum muzycznym? Z jednej strony może to być ograniczające, bo jest to jeden kompozytor. No ale domyślam się, że można też potraktować tę twórczość Chopina, prawda? I samego Chopina, jako punkt wyjścia do wystaw inspirowanych Chopinem, czy... czy romantyzmem. Prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Oczywiście. I tu, jeśli chodzi o nasze muzeum, też można by było skupić się na... na kilku bardzo różnych podejściach i rozwiązaniach. Trzonem muzeum jest wystawa stała, która dostępna jest od dwa tysiące dziesiątego roku. Ekspozycja, która w założeniu miała oddziaływać na różne zmysły, miała... Miała powodować, że my tego Chopina doświadczamy. Że to nie jest tylko poznawanie historii, ale wejście głębiej, ale też rodzaj... tak bym to nazwała zakomponowanego przeżycia.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Przeżycia, które odbywa się w bardzo konkretnej przestrzeni. Ale też stymulowanego konkretnymi środkami. Choćby przez to, że różnym tematom... wyspą tematycznym, tak bym powiedziała, bo... Bo muzeum Chopina ułożone jest właśnie tematycznie, a nie ściśle chronologicznie. Tymże tematom towarzyszyły różne pejzaże dźwiękowe. I były to, na przykład kompozycje Chopina, dobrane do danego zagadnienia. Na przykład w sali Kobiety tym tłem dźwiękowym były nokturny. W sali Osobowość były to preludia. W sali Śmierć na przykład, nie było żadnego dźwięku. Także to też były to takie rozwiązania, bym powiedziała, no dramaturgiczne, tak? Nawet jeśli chodzi o udział tej muzyki w wizycie. Czyli ona nie tylko nam coś miała dopowiedzieć, ale też bardzo konkretnie ukierunkowywać nasze emocje, przeżycie i...

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: I zrozumienie historii, o której opowiadaliśmy. Ale też były takie dźwięki... Nie muzyczne. Jak sala Nohant, gdzie opowiadamy o pobytach Chopina w posiadłości, w letniej posiadłości George Sand, gdzie był otoczony naturą, przyrodą. Tam tłem dźwiękowym jest śpiew ptaków, dźwięki natury. Te różne pejzaże dźwiękowe, właśnie rola dźwięku, rola muzyki. Miała bardzo konkretną funkcję i była jednym z elementów tego wielozmysłowego, nowoczesnego podejścia do wizyty w muzeum. A drugim, kolejnym zagadnieniem, są wystawy czasowe. I wystawy czasowe służą... Nie tylko temu, aby bardziej konkretnie przyglądać się danym zjawiskom. Czy... czy problematyzować jakoś życie i twórczość Chopina. Ale też pozwalają nam, użyje tego słowa, bawić się i dyskutować z naszą kolekcją z naszymi zbiorami. Także tutaj na wystawach czasowych, też w zależności od idei od...od celu, wizji tej wystawy, staramy się mówić o muzyce. I staramy się, aby muzyka była ważnym elementem. Niekoniecznie w tej warstwie brzmieniowej. Bo ona może być również, w pewnym sensie dopowiedziana i może być również odbierana... czysto tutaj przez, przez wyobraźnię odbiorcy. Także te wystawy czasowe, dają właśnie taką możliwość, aby bawić się w zarówno tematami chopinowskimi jak i muzycznymi.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Jeżeli dobrze zrozumiałem, muzyka może być podmiotem wystawy, prawda? Ale tak jak pani powiedziała, tym uzupełnieniem. A z tego co też pani mówiła, tworzy dramaturgię wystawy, prawda? Jakąś taką narrację buduje i wprowadza tego uczestnika czy... Odwiedzającego, zwiedzającego w tematykę danej wystawy. I wciąga go, tak wielozmysłowo. Bo tak naprawdę współczesne muzea, starają się wychodzić nie tylko poza ramy takie... Oczywiście rozwiązań wystawowych. Ale też wychodzą bardziej do... do zwiedzającego. Jak państwo to robią? Jak jest z tym wychodzeniem to zwiedzającego?**

MARTA TABAKIERNIK: Absolutnie, chcemy, aby wizyta w muzeum zapadała... Żeby była przeżyciem, żeby... Żeby oddziaływała na emocje. I też dawała bardzo konkretne, wymierne rezultaty, tak?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Jeśli chodzi o nasze podejście, do Chopina. O zachęcenie, do dalszego odkrywania muzyki Chopina. Wręcz do tego, aby potem muzykę Chopina częściej, po wizycie w muzeum sięgać. Wydaje mi się też, że muzyka i muzeum, łączą się, nie tylko w tym samym słowie i pochodzeniu od muz. Tak? Od czego zaczynaliśmy naszą rozmowę. Ale też w tym, że zarówno muzyka, jak i muzeum, ocierają się o doświadczenie czasowe. Prawda? Wizyta w muzeum trwa pewien określony czas. Tak jak muzyka, której słuchamy, utwór muzyczny, rozgrywa się w czasie. Stąd też oba doświadczenia mają swoją dynamikę i oba doświadczenia nas angażują. Oczywiście można przejść przez muzeum zupełnie niezaangażowanym, ale tu o

to chodzi, aby kierować odpowiednio naszą uwagę. Aby przez dźwięk, tak jak dźwięk w każdej przestrzeni, wykorzystywać jego funkcję sygnalizacyjną, prawda? Nawet jak się poruszamy po mieście.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Spotykamy się z różnymi miejscami, gdzie... Gdzie dźwięk się zmienia. Gdzie dźwięk pełni konkretną funkcję. Coś komunikuje. I tak można prowadzić zwiedzającego przez wystawę. Jesteśmy dalecy od tego, aby traktować muzykę jako tło. Aby muzyka była tylko takim, nie wiem, umilaczem wizyty czy...

MARIUSZ ŻWIERKO: **Tak jak w supermarkecie, prawda? Teby takie... Żeby tej pustki nie było, prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Tak. Tak, tak. Chociaż wiemy o tym, że muzyka w markecie, też pełni bardzo konkretną funkcję.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Jest specjalnie dobrana, prawda? Podczas badań często...**

MARTA TABAKIERNIK: Absolutnie. I tutaj to są, to są bardzo... bardzo specjalistyczne badania. Ale to właśnie też pokazuje, że po prostu, muzyka na nas działa. Że muzyka wprowadza pewien rytm. Muzyka wprowadza... zmienia nasze... nasz sposób poruszania się.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Nastrój, prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Nastrój. Może sprawić, że poruszamy się szybciej. Prawda? Może wywołać jakiś niepokój, może wywołać spokój.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Więc, to są bardzo konkretne narzędzia, w rękach kuratora wystawy. To są bardzo konkretne narzędzia, wreszcie w rękach architekta czy projektanta wystawy.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Bardzo ładne określenie, architekt wystawy. Prawda? Taki twórca, który też musi zaplanować przestrzeń, dosłowną przestrzeń. Ale też przestrzeń akustyczną, jeżeli tak można powiedzieć.**

MARTA TABAKIERNIK: To się zgadza.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Często przy wystawach czasowych, dysponujemy już konkretną przestrzenią. I na pewno dużo większe pole do popisu, można mieć projektując, na przykład budynek od... od zera. Prawda? I to doświadczenie dźwiękowe, w nowo projektowanej przestrzeni, która miałaby być dedykowana, tak jak na przykład, jadąc tutaj na spotkanie, zastanawiałam się, nad moimi doświadczeniami dźwiękowymi w muzeach.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: I przypomniałam sobie wizytę w Muzeum Żydowskim w Berlinie. Zaprojektowanym przez Libeskinda, prawda? Gdzie jest, takie wyjątkowe miejsce, Wieża Holokaustu, w którym doświadczamy bardzo szczególnego przeżycia dźwiękowego i przeżycia przestrzeni. Prawda? Które zapada w pamięć i tworzy, nawet powiedziałabym dużo więcej sensów, niż lektura tekstów oglądanie obrazów. Także to, no mówię to jest konkretne narzędzie w ręku architekta, które może wywołać wspomnienie, wrażenie, przeżycie teatralne, przeżycie immersyjne. I myślę, że nawet głębsze, bo takie cielesne. Prawda?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Niż, niż jakaś wiedza podana tradycyjną metodą. Także tutaj kurator i projektant, myślę mają... Mają świetną możliwość, nie chciałabym używać manipulacji, ale użyję słowa właśnie, projektowania doświadczeń, bo to jest idea nam bliska. I właśnie razem z projektantką wystawy Karoliną Fandrejewską, przy wystawie „Widzę muzykę”, jak i ostatniej wystawie „Chopin potęga znaku”. Myślę, że skupialiśmy się właśnie, na tym projektowaniu doświadczeń.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Projektowanie doświadczeń... Czyli taka wystawa angażująca... Angażująca wiele zmysłów. I odpowiadając sobie na pytanie, które postawiłem na początku, po co robić wystawy muzyczne, w tym przypadku? Czy takie wystawy, których muzyka i dźwięk pełnią ważną funkcję? To jest też, chyba tak można podsumować, wzmocnienie percepcji tej wystawy. I wpłynięcie na emocjonalność. Czyli takie holistyczne podejście do... Do wychowania, tutaj można powiedzieć. Czy do odbioru... odbioru dzieła, prawda? Czy świata, który nas otacza.**

MARTA TABAKIERNIK: Absolutnie to... to myślę, że jest podobne zagadnienie do muzyki... Do roli muzyki w filmie.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Do roli muzyki w teatrze. Także to ta... ta synergia, tych różnych mediów i różnych zmysłów, daje często kolejną jakość. Taką wypadkową jakość, prawda? Która powstaje z nałożenia tych dwóch domen: wzroku i słuchu. I tych korelacji, między tymi domenami. Zresztą właśnie skończyliśmy prezentację w muzeum Chopina, bardzo interesującego projektu. Kompozytora Jarosława Kapuścińskiego i fotografa Kacpra Kowalskiego. Są to side effects, tak? Czyli efekty uboczne.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: I tu, do filmów Kacpra Kowalskiego zosta... Które prezentują różne miejsca, nagrane z perspektywy lotu ptaka. Różne pejzaże. Kadry prezentujące środowisko naturalne, ale takie w które ingeruje człowiek. Jarosław Kapuściński dokomponował muzykę, ale szukając... No właśnie nie tej ilustracji, tego co widzimy. To nie jest slapstick... Tylko właśnie wykorzystując połączenie, tego kontrpunktu muzycznego, do warstwy obrazu. I tu pojawia się słowo gestu. Czyli jedna i druga warstwa, nałożone na siebie, tworzą gest intermedialny. I tenże gest bardzo, bardzo szczególnie oddziałuje na nasze poznanie i na to jakie znaczenie przypisujemy temu, z czym obcujemy.

MARIUSZ ŻWIERKO: **A takie przypisywanie znaczeń jest też uwarunkowane kulturowo, prawda? Inaczej będzie odbierany jakiś dźwięk, czy seria dźwięków, czy melodia, w kulturze Europejskiej. Inaczej będzie odbierana w Azji. Co związane jest też z no... Tak jak powiedziałem z kręgiem kulturowym. To coś co Europejczycy wydaje się lub odbierane jest jako wesołe czy smutne. W innej kulturze, będzie odbierane w ogóle w inny sposób. Już sam podział, taki bardzo prosty tutaj podam, na skalę dur i mol. Który, tak powiedzmy potocznie, nazywamy dur to jest wesołe a mol coś smutne. Wcale nie oznacza, że tak samo będzie odebrane w innej kulturze. Prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Absolutnie tak. Także no tutaj... Z pełną świadomością, tak samo muzyka Chopina, jego różne kompozycje...

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Też mają znaczenia nadawane kulturowo. Myślę, że to też jest bardzo interesujące. Czasami właśnie wyjść, poznać naszą perspektywę.

MARIUSZ ŻWIERKO: **I poza taką zmiksowaną opowieść na temat muzyki Chopina. Prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Absolutnie tak.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Czyli wiemy, że ma wierzby, Mazowsze, Polska. Natomiast są to mity. I też w państwa... W opisie państwa wystawy, będą w takie ciekawe określenia, jak nadinterpretacja muzyki Chopina. Bo on zazwyczaj swoich utworów, nie dookreślał tematycznie, prawda? A to co powstało, czyli tematy które przepisywano do jego muzyki, to są jakby już, tak zwane nadinterpretacje.**

MARTA TABAKIERNIK: Mogą być.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Możemy mieć do czynienia, z nadinterpretacjami. Ale możemy mieć też do czynienia z twórczą recepcją.

MARIUSZ ŻWIERKO: **No właśnie.**

MARTA TABAKIERNIK: Bo wystawa „Widzę muzykę” ona... No to też jest bardzo ważny... Aby to podkreślić, była zbudowana wyłącznie na obiektach, znajdujących się w zbiorach muzeum Chopina. I pokazywała różne podejścia twórców plastycznych, no do muzyki, tak? I tutaj mamy do czynienia, zarówno z taką ilustracją. Z wyobrażeniem, bardzo konkretnym. Z jakąś konkretną sceną. Impresją na temat, choćby danego utworu Chopina. Mamy na przykład w zbiorach, taki interesujący cykl grafik Roberta (nieczytelne) [16:23]. Które powstały do kolejnych preludii. Do dwudziestu czterech preludii, oprócz dwudziestego ósmego. Każde z nich, jest właśnie jakąś ilustracją. Bardzo konkretną sceną. Prezentuje jakąś historię. Także tu, z tym mamy oczywiście do czynienia.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Ale też, mogą to być odczytania bardzo abstrakcyjne. Czy też próby formalnego, czy strukturalnego przekładania muzyki na obraz. Także to też jest bardzo zniuansowany temat. Na czym polega widzenie muzyki Chopina? Czy to jest kwestia jakiegoś wyobrażenia? Jakiś, jakieś emocji, czy jakiejś historii? Czy to jest właśnie próba wizualizacji tej muzyki? Za pomocą abstrakcyjnych figur, koloru, zabawy formą, materiałem. Te połączenia, korelacje również nas bardzo interesowały.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Pojawiły mi się takie dwa hasła w głowie. I jedno to... Mówiła pani o intermedialności. Czy można to nazwać inaczej korespondencją sztuk? Tak, tak może trochę wyświechtane to określenie. Ale chyba jest to ta kadencja, prawda, sztuk? Czyli nie tylko równoległe ich istnienie, ale też to co powstaje z ich połączenia, czy przenikania. Czyli ten efekt synergii, czy...**

MARTA TABAKIERNIK: Yhm.

MARIUSZ ŻWIERKO: **A drugim aspektem jest, to co przed chwilą pani też powiedziała o tym, jak widzę muzykę Chopina? Zjawiska synestezji.**

MARTA TABAKIERNIK: Yhm.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Czy korespondencja sztuk i synestezji warto wykorzystywać? Czy się wykorzystuje w... Podczas realizowania wystaw muzycznych? Klat temu, w Kordegardzie, miała miejsce wystawa „To jest okładka płyty”. Były to wystawy... była to wystawa najciekawszych płyt winylowych. I oglądając te, te okładki, oraz plakaty z różnych wydarzeń, można zobaczyć, jak ilustrowano muzykę, która była nagrana na tych witrynach. I często te okładki były, tak jak pani dzisiaj ładnie powiedziała, albo komentarzem wprost.**

MARTA TABAKIERNIK: Yhm. Tak.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Albo kontrapunktem, co mnie osobiście zawsze też urzeka. Jak ten komentarz, nie jest tą samą narracją, jest takim właśnie kontrastem. No i kontrapunktem, czyli pewnego rodzaju uzupełnieniem. Czyli tym plastycznym uzupełnieniem muzyki, która jest na danym nośniku. Jak pani to widzi? Albo słyszy?**

MARTA TABAKIERNIK: Haha. Tak. Przede wszystkim chciałam powiedzieć, że zazdroszczę państwu tej wystawy.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Cieszymy się.**

MARTA TABAKIERNIK: Ponieważ uważam, że to jest doskonały przykład... Ja miałam dokładnie tę samą refleksję. Nie, nie wprowadziliśmy tego wątku... W naszych wystawach, do tej pory. Ale miałam dokładnie taką samą refleksję, jakiś czas temu, że okładka płyty jest bardzo szczególnym, ciekawym sposobem widzenia muzyki. I też wpływania na słuchacza. Myślę, że nie każdy, może być na to podatny oczywiście, ale ja bardzo zwracam uwagę na okładki płyt.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Ja również.**

MARTA TABAKIERNIK: Teraz zwłaszcza, w tych serwisach streamingowych przeglądając, prawda?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Ten wybór nagrania. Często mamy najpierw do czynienia, zanim wyświetlimy metadane, tak?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Tak, tak, tak.**

MARTA TABAKIERNIK: Danej... danego albumu czy utworu. To najpierw widzimy obrazek. I często ten obrazek jest bodźcem, który może zdecydować o naszym wyborze, prawda? Czy będziemy danego utworu słuchać.

MARIUSZ ŻWIERKO: **I tu kultura wizualna pewna, prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: A z drugiej strony, też bardzo często później zostaje to w pamięci. Muzyka, której słuchaliśmy, którą poznaliśmy, z tą ilustracją, z tą okładką... Z grafiką, która była dla niej przypisana. I to jest, myślę kapitalne. Myślę, że też wykorzystywanie dzieł sztuki, na okładkach płyt, też bardzo fajnie może wpływać na naszą interpretację...

MARIUSZ ŻWIERKO: **Właśnie, bo...**

MARTA TABAKIERNIK: Yhm.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Z jednej strony, może być to tak, powiedzmy trochę tendencyjne. Jak są takie serie wydawnicze muzyki klasycznej. Nie wiem, muzyka**

romantyczna i na okładce, oczywiście malarze romantyczni. Ale z drugiej strony, bardzo mi się podoba, jak współcześni muzycy, w ogóle z... Nie z muzyki klasycznej, z muzyki elektronicznej, czy...

MARTA TABAKIERNIK: Yhm, yhm.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Czy innych rodzajów muzyki. Wykorzystują obrazy, tak zwane klasyczne obrazy, prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Tak.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Czy dzieła sztuki, do obrazowania, czy kontrastowania, swojej współczesnej twórczości.**

MARTA TABAKIERNIK: Tak. Tak to jest doskonale. To jest, w ogóle obszar, też wykorzystywany też w improwizacji muzycznej.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: W twórczości muzycznej. Bardzo, bardzo bogaty. I myślę, że z bardzo różnych perspektyw, można by było to analizować. Zarówno takie estetycznej, prawda? Jak i właśnie, wchodząc głębiej... Być może, w jakieś może nawet badania mózgu, prawda? Czy, czy, czy jakieś psychologiczne. Dlaczego tak się dzieje? Co na to wpływa?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Ale myślę, że przede wszystkim, wynika to też z tego, że grupujemy zjawiska. Prawda? Szukamy między innymi, podobieństw i różnic. Oczywiście nie jestem tutaj... i nie znam się na poznaniu, prawda, jako takim. Ale intuicyjnie, prawda? Kategoryzujemy je, łączymy, szukamy... Szukamy tych korelacji, między zjawiskami. Zwłaszcza, jak poznajemy coś zupełnie nowego. Coś z czegoś się jeszcze... Z czym się jeszcze nie spotykaliśmy. Czyli, na przykład, właśnie jakieś nowe połączenie, tak?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Czyli zestawianie, powiedzmy czegoś znanego, z tym czymś nieznanym, nowym, świeżym, innym odczytaniem. Jest jakimś takim ciekawym doświadczeniem.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: I mając obraz, tak? Który nosi tytuł, założmy jakieś... jakiegoś utworu Chopina, tak? Na przykład, no dajmy na to, któregoś nokturnu tak? To tak mi się wydaje, że chcąc go lepiej zrozumieć, będziemy się zastanawiać, czy to jest odniesienie do nastroju? Do nowości? Do jakiejś emocjonalności? Czy też może do formy tej kompozycji?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm. No właśnie.**

MARTA TABAKIERNIK: Czy, czy gdzieś jest oddana jej faktura? Jej brzmieniowość? Czy też właśnie, artysta odczuwał synestezje i próbował przełożyć kolor, na tonację, prawda? Także tutaj, tych rozwiązań jest bardzo dużo.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Wcale nie... I wcale nie musi być to czarny kolor, w przypadku nokturnu, prawda?**

MARTA TABAKIERNIK: Absolutnie tak.

MARIUSZ ŻWIERKO: **To też jest kulturowo. Kojarzemy czerń z kolorem żałoby. A w niektórych regionach nawet Polski, kiedyś czerń była przyporządkowana obrzędowi weselnym. Tak jak na Śląsku. A biel była tym kolorem, kojarzonym z żałobą. Więc to też jest bardzo indywidualne i kulturowo uwarunkowane.**

MARTA TABAKIERNIK: Tak jest kulturowe. My chcieliśmy też na wystawie „Widzę muzykę” wywołać tego typu doświadczenie. W Sali, która jest częścią tej trasy, wystaw czasowych. Jest taka mała przestrzeń, którą nazywamy słuchalnią. Ona jest właśnie przeznaczona, do słuchania muzyki w dobrych warunkach. Nazywamy ją żartobliwie sauną, bo to ona jest właśnie wyłożona, takimi lamelkami z drewna. I może przypominać tę saunę.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Ale projektantka, wprowadziła bardzo intensywny kolor. To znaczy, cała ta przestrzeń została... dostała kolor niebieski. Silny taką ultramarynę. I tam odtwarzany była... było preludium cis-mol Chopina. Do którego George Sand przypisał taką interpretację, że: gdy Chopin improwizował na fortepianie, słuchacze zanurzili się w błękitnej nucie. Tak? Odczuli taki lazur... tam chyba się pojawia określenie lazur nocy. Już nie pamiętam, ale właśnie pojawia się to określenie błękitna nuta. No my oczywiście znamy film. Prawda?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Żuławskiego, jest „Błękitna nuta”. Więc to się też kojarzy z Chopinem. Co to znaczy ta błękitna nuta? Prawda? Więc to jest też jakiś ciekawe... Takie no, też synestetyczne określenie.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Jestem ciekaw bardzo, bo ten błękit, przynajmniej w kulturze zachodnioeuropejskiej i niemieckojęzycznej, jest kolorem romantyzmu. Czy to było odniesienie właśnie, do tych prądów zachodu? Czy jest to po prostu, tak jak pani powiedziała, może czysto synestetyczne odniesienie? A bardzo to ciekawe jest. Faktycznie.**

MARTA TABAKIERNIK: Myślę, że też błękit, jest takim kolorem perfekcji.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Doskonałości. Też bardzo szlachetnym, prawda?

MARIUSZ ŻWIERKO: **Niebiańskim, prawda? Królewskim.**

MARTA TABAKIERNIK: Jest niebiańskim. Zresztą historia koloru niebieskiego również, no wiąże się z tym... lazurytem.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm. Dokładnie.**

MARTA TABAKIERNIK: Z... Drogocennym surowcem. Tak? Który był używany tylko w szczególnych przedstawieniach ikonograficznych. Także no oczywiście, no tutaj można dyskutować, skąd się ten błękit bierze? Ale no tak prowokacyjnie, to pomieszczenie, które, które się stał tą błękitną nutą. No chcieliśmy, aby, próbować tak jak, jak słuchamy tej muzyki, zalani niebieskim kolorem.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Oczywiście. To bardzo ciekawe.**

MARTA TABAKIERNIK: Było to ciekawe doświadczenie, tak.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Być zalanym muzyką i kolorem. Pani Marto, mam do pani w sumie ostatnie pytanie. Ono będzie nawiązywało, też do Kordegarda. Ale też do działalności Narodowego Centrum Kultury. Festiwal Eufonie. Przy okazji festiwalu, organizowanego są również wystawy. W tamtym roku, na przykład, to się łączy też z Państwa działalnością i z wystawą która była w państwa. Odbyła się wystawa „Co w romantyzmie gra?”. Wystawa edukacyjna, prawda? Która miała też pogłębić i zainteresować tematyką romantyzmu, muzyki romantycznej. I też pewnie pomóc w zrozumieniu koncertów zorganizowanych w tym czasie. Natomiast w tym roku, przy okazji kolejnej edycji Festiwalu Eufonie, odbędzie się... Będzie miała miejsce wystawa „Budujemy nowy ton, Jeszcze jeden nowy ton”. Gra słów, świetnie to zostało sformułowane. Wystawa będzie dotyczyła instrumentów związanych z Austro-Węgrami. Bo tego dotyczy tegoroczna też, edycja Festiwalu Eufonie. Będą tam małe instrumenty. Samoróbki, ale też okaryny, zestawione ze współczesnymi instrumentami. Trochę tak jak pani powiedziała, na zasadzie kontrapunktu. Wystawy edukacyjne, wystawy poszerzające percepcję odbioru muzyki. Tak można zrozumieć również państwa wystawę, prawda? Widzę... „Widzę muzykę”.**

MARTA TABAKIERNIK: Yhm.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Czy ona poszerzyła, czy poszerza... Czy jakie są jej, do dzisiaj losy tej wystawy?**

MARTA TABAKIERNIK: Myślę, że ten temat widzenia muzyki, tak naprawdę to nam towarzyszy od bardzo wielu lat. I w bardzo wielu różnych wystawach, podejmowaliśmy zagadnienie korespondencji sztuk.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Czy też tych wizualnych, ot czytaj muzyki Chopina, tych połączeń. W tym momencie, na przykład w Żelazowej Woli, prezentujemy wystawę „Ogród mój botaniczny”. Jest to wystawa akwarel, Diany Długosz-Jasińskiej. I akwarel prezentujących przede wszystkim rośliny.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Ale też na tej wystawie, jest prowadzona muzyka i też zwracamy uwagę na to, że sam Chopin szukał ukojenia w naturze i ta natura była dla niego inspiracją. Więc właśnie tych połączeń muzyki z różnymi dziedzinami nigdy nie dość.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Yhm.**

MARTA TABAKIERNIK: Temat instrumentu muzycznego i jego budowy, jego materialności, jest również szalenie interesujący. I też bardzo edukacyjny. Też zwraca uwagę, na kondycję kultury materialnej. Na różne paradygmaty estetyczne.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Dokładnie.**

MARTA TABAKIERNIK: Sami zresztą jesteście posiadaczami w Narodowym Instytucie Fryderyka Chopina, wielu fortepianów historycznych. I też każdy z nich jest wyjątkowym dziełem sztuki rzemieślniczej.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Tak. Dziełem sztuki.**

MARTA TABAKIERNIK: I każdy z nich opowiada, jakąś tutaj kolejną historię. Tak. No jest takim świadectwem tej historii. Zatem myślę, że no instrumenty dają bardzo wiele możliwości, bez względu na to czy są brzmiące czy już nie.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Mają swoją historię i biografię.**

MARTA TABAKIERNIK: Mają swoją historię i też są tą odpowiedzią na pytanie, jak ludzie widzą muzykę?

MARIUSZ ŻWIERKO: **A o tym, co pani mówiła teraz o ogrodach. Przyszedł mi do głowy jeszcze jeden pomysł. Marzy mi się taka wystawa muzyczna, która będzie pobudzała, nie tylko wzrok i słuch, ale też inne zmysły. Te zapachy, tych kwiatów, czy tych roślin w ogrodzie.**

MARTA TABAKIERNIK: Yhm.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Czy też smaki muzyki. Jak smakuje muzyka? Myślę, że to można wprowadzić zarówno w Kordegardzie, jak i u państwa, w Muzeum Fryderyka Chopina. Tak tu podpowiadam, może zdradzam tutaj jakiś pomysł już...**

MARTA TABAKIERNIK: Tak. Erik Satie mi się przypomina tutaj. Jest kompozytorem, który...

MARIUSZ ŻWIERKO: **Właśnie. Tak to jest dobre. Tak. My natomiast zapraszamy państwa do Kordegardy, galerii Narodowego Centrum Kultury. Zapraszamy państwa do muzeum Fryderyka Chopina. Zapraszamy na Festiwal Eufonie, tegoroczną edycję. Austro-Węgrami będą tutaj, grane, że tak powiem. A osoby, które są zainteresowane jeszcze innymi aspektami muzyki, a właściwie fonografią. Najnowszy numer Kultury Współczesnej „Formotwórcze aspekty w fonografii”. Nie jest to przypadek, siedziba Narodowego Centrum Kultury, jest tak naprawdę bardzo związana z muzyką. Dawny Odeon, przez wiele lat studia nagraniowe, fonograficzne. Także warto sięgnąć do tego numeru. Poznać nie tylko historię siedziby NCK, ale kulturowe aspekty fonografii i różnych stylów muzycznych. Bardzo dziękuję pani za wizytę, za bardzo interesującą rozmowę.**

MARTA TABAKIERNIK: Również bardzo dziękuję.

MARIUSZ ŻWIERKO: **Bardzo dziękuję, Mariusz Żwierko, do miłego usłyszenia.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.